

Sygn. akt: I C 109/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tadeusz Trojanowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Anna Szpręgiel

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2020 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa Ł. R.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. odstępuje od obciążenia powoda kosztami.

SSO Tadeusz Trojanowski

I C 109/18 Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 80.000 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł oddalenie powództwa(k.40) podając, że w toku likwidacji szkody przyznano powodowi kwotę 6.000zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd ustalił co następuje.

W dniu 8.11.2010 r. w G. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) kierujący autobusem komunikacji miejskiej nr (...) ubezpieczonym od OC u pozwanego- jadąc w kierunku centrum G., nie zachował należytej ostrożności w kierowaniu pojazdem, jadąc z prędkością nie zapewniającą panowania nad pojazdem i nie uwzględniając warunków w jakich ruch się odbywał, utracił panowanie na pojazdem, który zjechał na lewą stronę drogi, doprowadzając do zderzenia z samochodem kierowanym przez powoda, który wykonywał właśnie manewr zawracania, w wyniku czego powód doznał obrażeń ciała w postaci uszkodzenia więzozrostu barkowo obojczykowego trzeciego stopnia i stłuczenia powierzchni przyśrodkowej, podudzia lewego.

Powód przed wypadkiem jechał ulicą (...) w stronę centrum G. i chciał wjechać na stację benzynową po drugiej stronie ulicy, gdzie była podwójna ciągła linia, zatem powód przystąpił do –dozwolonego w tym miejscu- manewru zawracania w miejscu odchodzenia bocznej ulicy w prawo, niwelując martwe pole wjechał w prawo by spojrzeć w bok, włączając

kierunkowskaz. Auto powoda stanęło prawymi kołami w obrębie bocznej uliczki a lewe koła stały w przedłużeniu jezdni krawędzi ulicy (...).

Zaraz po zatrzymaniu samochodu, w skrzyżowaniu użytym jako zatoczka, powód włączył lewy kierunkowskaz, spojrzął w lewe lustro, obrócił się też do tyłu w celu niwelacji martwego pola. Powód nie widział autobusu, dlatego podjął dalszy ciąg manewru zawracania. Po ruszeniu samochód powoda znalazł się na środku skrzyżowania przed osią skrzyżowania, minął oś jezdni T.rozdzielającą pojedynczy pas ruchu i podwójny pas ruchu i w chwili wypadku samochód powoda był w przybliżeniu prostopadle do autobusu i do osi ruchu(zeznania powoda k.121).

Powód autobus zauważył tuż przed wypadkiem, autobus jechał bardzo szybko. Powód miał zapięte pasy, odpiął je po uderzeniu. Na szyi miał siniaki od pasów (zeznania powoda k.120,121).

Kierujący autobusem widząc manewrujący samochód powoda „uciekał” autobusem w lewo na powierzchnię wyłączoną z ruchu (zeznania świadka T. D. k,119,120).

Prędkość autobusu w chwili włączania się powoda do ruchu-opisanego wyżej manewru „zawracania” wynosiła około 57 km/h; w tej chwili autobus znajdował się około 37 m za tyłem samochodu powoda. Prędkość autobusu w chwili uderzenia w samochód osobowy wynosiła około 29 km/h.

Prędkość zawracającego samochodu powoda w chwili uderzenia przez autobus wynosiła około 15 km/h.

Zachowanie powoda , polegające na rozpoczęciu zawracania, gdy w odległości około 37 m za jego pojazdem znajdował się autobus, stworzyło zagrożenie bezpieczeństwa na drodze. Z analizy czasowo-przestrzennej wynika ,że powód nie zachował szczególnej ostrożności przed rozpoczęciem manewru zawracania, jak i w jego trakcie. Zachowanie powoda bezpośrednio przyczyniło się do zaistnienia wypadku drogowego (k.191) w około 2/3 (vide k.189).Zachowanie T. D. kierującego autobusem, polegające na podjęciu zjazdu w lewo na powierzchnie wyłączoną ruchu, pozostawało w związku z zaistnieniem zdarzenia(opinia biegłych P. S. i W. G. k.165 i n.).

Niezależnie od tego czy powód byłby zapięty pasem bezpieczeństwa czy też nie byłby zapięty tym pasem doznałby stwierdzonych u niego obrażeń(opinia biegłych P. S. i W. G. k.192 ; ustalono ze powód był zapięty tym pasem(zeznania powoda).

Bezpośrednio po zdarzeniu powód był hospitalizowany w szpitalu w G.. W dniu 21.01.2011 r. przeszedł operację w szpitalu w P.; wykonano czasową artrodezę drutami Kirschnera, założono też pętlę drucianą. W dniu 19.06.2021 r., poszkodowany przeszedł kolejną operację w wymienionym wyżej szpitalu w celu usunięcia materiału zespalającego. Był niezdolny do pracy od chwili wypadku do dnia 2.09.2011 r. Leczył się ortopedycznie oraz przechodził rehabilitację w (...) s.c. w B.; powód odbył szereg konsultacji ortopedycznych. Odbył ponadto rehabilitację prywatną.

U powoda stwierdzono stan po urazie stawu barkowo-obojęzycznego lewego z podwichnięciem, uszkodzeniem aparatu torebkowo-więzadłowego barkowo-obojęzycznego i kruczo-obojęzycznego, wygojonym z utrwalonym podwichnięciem, trwałym zburzeniem struktury anatomicznej, niewielkim ograniczeniem funkcji i przewlekły zespół bólowym. Całość zmian strukturalnych i funkcjonalnych lewego stawu barkowego pozwala na ocenę uszczerbku związanego z przebyciem w dniu 8.11.2019 r. urazem na 7% (opinia biegłego k.235)

U powoda nie występowały zaburzenia psychiczne pozostające w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem z 8.11.2010 r., powód odczuwa jedynie pewien niepokój związany z sytuacjami , gdy widzi żółte autobusy w trakcie jeżdżenia samochodem, jest to naturalna reakcja na sytuację, kiedy ucierpiał w wypadku(opinia biegłych k.99)

Powód przed wypadkiem nie leczył się w poradni ortopedycznej, nie przechodził żadnej terapii ani rehabilitacji. W 2019 roku miał na utrzymaniu troje dzieci, dwie bliźniaczki w wieku 17 lat i 3-letniego syna. Jedna z córek ma dziecięce porażenie mózgowie , jeździ na wózku, ma niesprawne kończyny dolne, córki nie znają matki , która je zostawiła jak były noworodkami. Matka syna także nie mieszka z powodem. Powód jest w stanie pchać wózek choć ma problem z ręką. Powód pracuje jako kierowca autokaru i ma obowiązek wkładać walizki do luku autokaru. Po wypadku z 8.11.2010 r.

z powodem rozwiązano umowę o pracę w jego zawodzie-technik chłodnictwa, bo nie mógł już nosić ciężkich urządzeń chłodniczych. Po wypadku miał duże dolegliwości bólowe, brał tramal. Przez dwa, trzy lata spał na prawym barku, bo nie mógł obciążać lewego. Po wypadku był załamany, nie mógł pracować, wychodzić na spacer, spać, jechać z córką na turnusy rehabilitacyjne, pomagać córce w poruszaniu się. Trzy razy w roku jeździł na swoją rehabilitację (zeznania powoda k.218).

Powód wzywał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia. Pozwany przed procesem wypłacił powodowi kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia (decyzja pozwanego k.30), co w ocenie Sądu świadczy o faktycznym uznaniu roszczenia co zasady.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu złożone do niniejszych akt dokumenty z dokumentacji medycznej (k.10,24,100,101,138-140), wyrok karny nakazowy (k.25), korespondencję stron i dokumenty z akt ubezpieczenia (k.30,50,66-83) oraz opinie sporządzone przez biegłych R. H. i S. S. (k.97,235) oraz opinie biegłych P. S. i W. G. (k.165). Przeprowadzono dowody także z dokumentów złożonych do akt karnych iii K 2059/W SR w Gliwicach a to protokół oględzin miejsca ze szkicem, protokoły oględzin pojazdu, protokół przesłuchania świadka-powoda i protokół przesłuchania podejrzanego.

Odnosnie zaświadczenia rehabilitanta M. D. (k.26) stanowi ono dowód że powód podlegał rehabilitacji, natomiast w dalej idącym zakresie odnosnie wiadomości specjalnych potraktowano dokument jako stanowisko strony. Wniosek o przesłuchanie tej osoby jako świadka został wycofany wobec jego śmierci. Wycofano także wniosek dotyczący świadka J. k.217.

Podkreślić należy, że Sąd czynił autonomiczne ustalenia odniesie przebiegu wypadku, przyjmując, że nie jest związany ustaleniami wyroku nakazowego (vide J. Bodio komentarz do art.11kpc pod red.A. Jakubeckiego powołany przez pozwanego k.65). Ustalenia te w dużej mierze okazały się zbieżne. Oparto się na zeznaniach powoda (k.120,218). Świadek T. D. -kierowca autobusu, niewiele pamiętał wypadku, Sąd miał jednak na uwadze że z jego zeznań wynikało chęć minimalizowania własnej odpowiedzialności

Dokumenty z akt szkodowych pozwanego wątpliwości nie budziły jako nośniki informacji, ale ustalenia w nich zawarte należy traktować jako stanowisko strony. Dano wiarę dokumentom medycznym obrazującym przebieg wypadku i jego następstwa. Opinia biegłych R. H. i S. S. wątpliwości nie budziła, natomiast pozwany zgłosił uwagi odnosnie opinii biegłych P. S. i W. G..

Opinia ta jest wyczerpująca, zasługuje na wiarę i może stanowić podstawę rozstrzygnięcia. Opinia jest wewnętrznie spójna, nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, jest zupełna i w ocenie Sądu stanowcza i jednoznaczna.. Biegły ma wiadomości specjalne, których nie ma Sąd i strony.

Wywód pozwanego odnosnie opinii biegłych dotyczącej przebiegu wypadku jest nietrafny (k.228). Opinia biegłych jest jednym z elementów materiału dowodowego. Ustalenie stanu faktycznego należy do Sądu. Sąd przyjął, że to T. D. ponosi winę czyli to on jest sprawcą wypadku. Żadne ustalenia opinii nie przeczą tej tezie. Wyrok nakazowy, choć formalnie nie wiąże w myśl 11 kpc, to jest wynikiem postępowania dowodowego i logicznym podsumowaniem zaistniałej sytuacji drogowej przez sąd karny. Sąd cywilny te ocenę podziela. Nie ma przesłanek by podważyć ocenę sądu karnego. Dla powoda wypadek był traumatycznym przeżyciem i dobrze je zapamiętał, kierowca autobusu zdarzenie wyparł z pamięci. Pytanie biegłych, czy jest możliwe ustalenie jakichkolwiek „danych” bez dokumentacji zdjęciowej jest bezprzedmiotowe gdyż po pierwsze biegli takich ustaleń dokonali, a po drugie innych źródeł dowodowych już nie ma, a sąd ustaleń -by wydać wyrok- dokonać musi. Oczywistym jest, że prędkość pojazdów ustalana po latach od zdarzenia musi być orientacyjna a biegli w opinii dokładnie opisali na czym się oparli (symulacja str.19 opinii, k.183 akt). Nadmienić należy, że także bezpośrednio po wypadkach prędkość ustalana jest przez policję szacunkowo. Z reguł fizyki na poziomie szkolnym wynika, że prędkość to relacja drogi do czasu.

W tej sytuacji wniosek pozwanego o sporządzenie opinii uzupełniającej oddalono.

Sąd zważył co następuje:

Zasada odpowiedzialności pozwanego była kwestionowana, chociaż pozwany dokonał częściowej wypłaty świadczenia pieniężnego. Zgodnie z art. 361 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynika. Pozwany odpowiada jako ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

Normalnymi następstwami przedmiotowego wypadku są te opisane w opinii. Żądanie powoda w zakresie dalszego zadośćuczynienia jest nieuzasadnione, wobec rozmiaru cierpień powoda opisanych w opiniach biegłych kwota przyznana w toku postępowania likwidacyjnego jest wystarczająca.

Opinia biegłych w tym zakresie w pełni wiarogodna i daje podstawy do ustalenia kwoty podanej w odpowiedzi na pozew, która jest adekwatna do ustalonego stopnia uszczerbku na zdrowiu.

Zarzut przedawnienia (k. 64) jest nieuzasadniony, gdyż roszczenie pochodzi z przestępstwa opisanego w wyroku karnym - art. 442(1) par 2 kc; roszczenie oddalono jako nieuzasadnione.

Zgodnie z art. 445 par. 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Orzekając Sąd miał na uwadze wielokrotnie w orzecznictwie podkreślany fakt, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 kc w istocie ma charakter nieo określony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok SN z 28.09.2001r., III CKN 427/00 LEX nr n52766); zaznaczyć jednak należy, że najnowsze orzecznictwo akcentuje indywidualne podejście do konkretnej sprawy.

Ponadto zadośćuczynienie, choć niewątpliwie zawiera w sobie funkcję represyjną, nie jest karą lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno mieć ono charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Przy ocenie „odpowiedniej sumy” w niniejszej sprawie wzięto pod uwagę wszystkie okoliczności wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (wyrok SN z 3.02.2000 r., I CKN 969/98 LEX 50824). Jak ustalono wyżej życie powoda po wypadku zmieniło się i będzie ulegać zmianie (czekają go kolejne zabiegi i rehabilitacja). W tym miejscu należy odnieść się do powoływanego przez biegłego rozporządzenia z 2002 roku. Zdaniem Sądu nie ma ono w niniejszej sprawie bezpośredniego stosowania gdyż jedyną podstawą roszczenia powoda są przepisy kodeksu cywilnego. Stanowisko Sądu Najwyższego jest w tym aspekcie jednoznaczne. Praktyką jest pomocnicze stosowanie omawianego rozporządzenia ale jedynie odpowiednio.

Reasumując na krzywdę normowaną w art. 445 kc należy patrzeć całościowo a nie dokonując sumarycznych obliczeń. Oczywiście jest iż nie można cierpienia ludzkiego przeliczać na procenty. Poszkodowanemu przysługuje z tytułu cierpień fizycznych i psychicznych tylko jedno roszczenie (OSNCP 1963 nr 2 poz. 36” krzywda moralna i cierpienia fizyczne nie stanowią podstawy dwóch odrębnych roszczeń”). Powyższe nakazuje uwzględnienie w kwocie zasądanego zadośćuczynienia należności z tytułu „przyszłych cierpień fizycznych” i „przyszłej krzywdy” jaką można i powinno się przewidywać w związku ze specyfiką schorzeń powoda.

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnim okresie podkreślane jest przede wszystkim i traktowane jako zasada to, że wysokość odpowiedniej sumy, której przyznanie przewiduje art. 445 kc zależy przede wszystkim od

rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy, ustalonej przez Sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia ma bowiem charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej jaką jest wymiar szkody niemajątkowej. Różna waga każdego z tych elementów nie może zatem prowadzić do sytuacji, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie w nieodpowiedniej wysokości nie rekompensowałyby należycie doznanej przez powoda krzywdy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30.01.2004r., I CK 131/03 OSNC 2005 , nr 2, poz.40 i z dnia 10.03.2006 r. IV CSK 80/05 OSNC 2005 , nr 10, poz. 173).

Uzasadniony jest natomiast zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody (k.65). Nie jest zadaniem biegłych dokładne wyliczenia stopnia przyczynienia, jednakże przyjmując opinie biegłych w pełni uzasadnioną –nie mniej jak w około 2/3- sąd wyraził ocenę stopnia przyczynienia tożsamą z oceną pozwanego, uznając jego stanowisko w tym zakresie za zasadnie. Uznano zatem, że pozwany przyczynił się w 70%.

Kwestia braku uprawnień jest kwestia prawa administracyjnego (powód powrócił z wielkiej Brytanii), w realiach sprawy nie wykazano by miało to wpływ na przebieg zdarzenia. Powód w dacie wypadku miał angielskie prawo jazdy, które utraciło ważność (k.118).

Powód wskazywał, że doznał trwałego uszkodzenia obręczy barkowej, podając że osłabieniu uległo ok.40% struktur obręczy barkowej i szacował zadośćuczynienie na kwotę 80.000 zł. Biegły uszczerbek ustalił na 7%. Pamiętając, że nie można dokonywać automatycznych przeliczeń, można w tej sytuacji ustalić zadośćuczynienie na 20.000 złotych, a skoro powód przyczynił się w 70%, to trzeba je zmniejszyć o 14.000zł co daje kwotę 6 .000 którą powód otrzymał już przed procesem. Żądania powoda oddalono zatem jako nieuzasadnione .

Powód powinien ponieść koszty jako przegrywający sprawę, O kosztach orzeczono jednak na zasadzie art.102 kpc biorąc pod uwagę sytuację życiową powoda opisaną powyżej, w fakt że ma na utrzymaniu niepełnosprawne dziecko, czego nie zmienia jego dojście do pełnoletniości. O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na zasadzie art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych mając na uwadze powyższe ustalenia.